Boskie przymierze z Abrahamem

BY UWIERZYĆ BOGU

> „Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a zakończeniem wszelkiego ich sporu jest przysięga, która jest stwierdzeniem; Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą” – Hebr. 6:16,17 (BW).

W historii świata niewielu było ludzi, którzy z powodu swego postępowania wobec Boga zasłużyli sobie na uznanie. To właśnie im Bóg objawił swój miłościwy plan zbawienia, poprzez zawarcie z nimi przymierza. Ze słowem ‘przymierze’ bardzo blisko związane jest słowo ‘obietnica’. W swoim planie zbawienia Pan Bóg obiecał uczynić pewne rzeczy wybranemu ludowi.

Czytając zapis z 1 Mojż. 12:1-3 dowiadujemy się, że kilkaset lat po potopie, w Haranie, Pan Bóg zwraca się do Abrahama mówiąc wprost: *„Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi”* (BW).

Wszystko wskazuje na to, że rodzina Abrahama służyła obcym bogom. Gdy w Sychem Jozue zwracał się do Izraelitów, wskazał miejsce Ur Chaldejskiego, gdzie Abraham mieszkał wcześniej: *„Tak mówi Pan, Bóg Izraela*: *Dawnymi czasy mieszkali za Rzeką ojcowie wasi – Terach, ojciec Abrahama i ojciec Nachora, i służyli innym bogom. Wtedy zabrałem ojca waszego Abrahama zza Rzeki i prowadziłem go po całej ziemi kananejskiej”* – Joz. 24:2,3 (BW). Obiecana ziemia Kanaan, do której zmierzał Abraham, nazwana została od imienia czwartego syna Chama, który żył dużo wcześniej niż Abraham. Ziemia Kanaan odpowiada obszarowi obecnego Izraela.

Jozue wskazuje tu na dwie ważne rzeczy. Po pierwsze, że ojcowie Abrahama, którzy mieszkali za rzeką Eufrat, w Ur Chaldejskim, służyli innym bogom, a nie jedynemu Bogu, tak jak Abraham. Według Nowej Encyklopedii Britannica Ur Chaldejskie – późniejsza nazwa Urfa – pochodzi od dawnej nazwy aramejskiej Urhai; od 1983 r. nazywa się Sanliurfa i jest miastem mającym dziś około 400 tys. mieszkańców, położonym w południowo-wschodniej Turcji w pobliżu dzisiejszej granicy z Syrią, na równinie Szinear. Po drugie, tu może leżeć powód, dla którego Terach, ojciec Abrahama, który służył innym bogom, mógł dojść tylko do Haranu, gdzie zmarł jako człowiek sędziwy. Tę wersję potwierdza też św. Szczepan w swej słynnej mowie zapisanej w Dziejach Ap. 7:4 *„Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Haranie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, przesiedlił go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie”* (BW) – 1 - Mojż. 15:7. Wcześniej, w 1 Mojż. 11:2 jest wzmianka, że rodzina Abrahama osiedliła się w tej okolicy: *„Podczas swojej wędrówki ze wschodu znaleźli równinę w kraju Synear i tam się osiedlili”* (BW).

Równina Szinear to północna Mezopotamia, leżąca pomiędzy rzekami Tygrys i Eufrat równina o czerwonej glebie, ogromna i żyzna. Potwierdzeniem historyczności tego miejsca są pochodzące z okresu 2500 lat przed Chrystusem tabliczki z pismem klinowym (17000 szt.), znalezione w 1970 roku w bibliotece w Tell Mardikh (Ebla, dziś północno-zachodnia Syria). Jest tam wzmianka o mieście zwanym Ur w okręgu Haran. Zgodnie z zapisem Biblii (1 Mojż. 10:10) Nemrod, przodek Abrahama, uważany jest za twórcę królestwa na ziemi Szinear. Wokół Urfy jest wiele miejsc, których nazwy pochodzą od imion przodków Abrahama. Miejscowość Serug – od pradziadka Abrahama, Nahor – od jego dziadka, Terah – od ojca Abrahama i Haran – od jego brata. Miejscowość Haran istnieje pod tą nazwą do dziś i według rozmieszczonych tam obecnie dróg jest oddalona około 44 km od Urfy leżącej na północny-zachód od Haranu. Ponadto na tym obszarze występuje miejscowość o - nazwie Nemrod – od imienia przodka Abrahama. W samej Urfie istnieje do dziś miejsce kultu Abrahama – jest to grota jego urodzenia.

Pan Bóg powiedział do Abrahama, aby wyszedł z ziemi, w której mieszkał, i od rodziny swojej, i z domu ojca swego, a udał się do nieznanej ziemi, którą On mu wskaże, a wtedy będzie mu błogosławił i uczyni z niego wielki naród. Bóg obiecał mu też błogosławieństwo i bycie błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi, sławne imię oraz ziemię, która na wieki będzie należała do jego potomków. Od tego wyjścia zaczyna się seria wydarzeń, które w późniejszym czasie doprowadzą do drugiego wyjścia, do wielkiego Exodusu z Egiptu.

Jak czytamy w 1 Mojż. 12:4, Abraham mając 75 lat wyruszył z Haranu do ziemi Kanaan – w której przebywał przez okres 100 lat – do świętego miejsca zwanego Sychem, skąd Jozue później przemawiał do Izraela. Gdy Abraham był w Sychem, jak czytamy w 1 Mojż. 12:7, Pan ukazał się mu i rzekł: *„Ziemię tę dam potomstwu twemu”* (BW). Abraham zbudował w Sychem ołtarz dla

Pana, gdyż tam właśnie Pan mu się ukazał i obiecał ten kraj, który będzie należał do jego potomstwa.

Po odłączeniu się Lota, jak czytamy w 1 Mojż. 13: 14-17 Pan rzekł do Abrahama: *„I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzyj z miejsca, na któremeś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. Wszystką bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie, i nasieniu twemu aż na wieki. A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemi; bo jeśli kto będzie mógł zliczyć proch ziemi, tedy i nasienie twoje zliczone będzie. Wstańże, schodź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo ją tobie dam”* (BG).

Potem Abraham osiedlił się w Hebronie i tam też zbudował ołtarz dla Pana. I znów Pan mu się ukazał. Rozmawiali ze sobą i gdy Abraham się uskarżał, że nie ma potomstwa, Pan przyrzekł, iż spadkobiercą jego będzie wielki lud, tak liczny jak gwiazdy na niebie.

Następnie (1 Mojż. 15:13-15) Pan przepowiedział przyszłe wydarzenia. Nie Abraham miał ich doświadczyć, lecz jego potomstwo. Bóg przepowiedział życie potomków Abrahama jako niewolników w Egipcie, ich wyjście i wielką wędrówkę, mówiąc: *„Wiedz o tym dobrze, iż twoi potomkowie będą przebywać jako przybysze w kraju, który nie będzie ich krajem, i przez czterysta lat będą tam ciemiężeni jako niewolnicy; aż wreszcie ześlę zasłużoną karę na ten naród, którego będą niewolnikami, po czym oni wyjdą z wielkim dobytkiem. Ale ty odejdziesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości zejdziesz do grobu”* (BH). Powiedział, że potomstwo Abrahama będzie żyło w obcym kraju, lecz nie powiedział w jakim. Mówił, że będą podlegali prawom tego kraju, będą niewolnikami, ale nie ma informacji jak długo; wiadomo, że przez 400 lat będą ciemiężeni, potem zaś wyjdą z wielkim dobytkiem. (Dopiero Jakubowi Bóg powiedział, że tym krajem będzie Egipt. 1 Mojż. 46:3,4 *„Idź bez obawy do Egiptu, gdyż uczynię cię tam wielkim narodem. Ja pójdę tam z tobą do Egiptu i Ja stamtąd cię wyprowadzę”* (BH).

Biblia mówi dalej, że tego samego dnia zawarł Pan przymierze z Abrahamem. *„Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat”* – 1 Mojż. 15:18 (BW). Starzy już bardzo, Abraham i Sara wciąż jeszcze nie mieli potomka. Abraham miał wtedy 85 lat, jego żona Sara 75 i pomimo obietnicy Pana nie posiadali potomstwa. Sara dała więc Abrahamowi swoją niewolnicę, Egipcjankę Hagar, by ta urodziła mu potomka. Czytamy w 1 Mojż. 16:4-9, że ta, gdy poczęła, zaczęła pogardzać swoją panią. I gdy Sara chciała ją upokorzyć, Hagar uciekła od niej na pustynię, gdzie znalazł ją anioł Pański i kazał jej wrócić do swej pani i oddać się pod jej władzę. *„Rzekł jeszcze do niej anioł Pański: Rozmnożę bardzo potomstwo twoje, tak iż z powodu mnogości nie będzie go można policzyć. Nadto rzekł do niej anioł Pański: Oto poczęłaś i urodzisz syna, i nazwiesz go Ismael, bo Pan usłyszał o niedoli twojej. Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu, i będzie nastawał na wszystkich pobratymców swoich”* – 1 Mojż.16:10-12 (BW). Ten potomek, Ismael, przyszedł na świat, gdy Abraham miał 86 lat.

Kiedy Abraham się zestarzał, Bóg znowu mu się ukazał i rzekł: *„Ja jestem Bóg Wszechmogący, chodź przed obliczem moim i bądź doskonały, i ustanowię przymierze moje między mną i między tobą i rozmnożę cię bardzo”* – 1 Mojż. 17:1,2 (BH). Treścią tego przymierza było, że Bóg daje obietnicę, że postara się o nasienie dla Abrahama i w tym nasieniu będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. Ale to nasienie Abrahama wtedy jeszcze nie istniało, choć Abraham miał syna Ismaela, gdy Bóg dawał mu tę obietnicę. Zawierała ona dwa ważne punkty. Pierwszy z nich wskazuje, że potomkowie Abrahama staną się wielkim narodem; drugi podkreśla, że w Abrahamie będzie błogosławiony cały rodzaj ludzki. Ale Bóg nie wytłumaczył Abrahamowi, kim będzie ten, przez którego będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi. Abraham będąc już w podeszłym wieku – miał wtedy 99 lat – nie wiedział, jak to się miało dokonać. *„Wtedy Abraham padł na oblicze swoje i roześmiał się, bo pomyślał w sercu swoim: Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I zyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić? I rzekł Abraham do Boga: Oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed twoim obliczem”* – 1 Mojż. 17:17,18 (BW).

Znakiem tego przymierza była obrzezka (1 Mojż. 17:10-14). Od tego czasu Bóg nadał też Abramowi i Saraj nowe imiona: Abraham i Sara. Abraham miał 100 lat, a Sara 90, gdy narodził się obiecany syn, który na rozkaz Pański otrzymał imię Izaak. Ósmego dnia został obrzezany i od tego czasu obrzezanie ósmego dnia stało się wśród żydów zwyczajem. Arabowie pochodzący od Ismaela poddawani są obrzędowi obrzezania w 13. roku życia, tym samym roku, w którym obrzezany był Ismael.

Obietnica ta była powtórzona Abrahamowi kilkakrotnie. Ostatnia jej wzmianka jest zapisana w 1 Mojż. 22:1-18, kiedy to Pan Bóg poddał szczególnej próbie wiarę Abrahama. Jego syn Izaak, obiecane nasienie, miał się urodzić, kiedy Abraham i jego żona Sara byli w podeszłej starości i ustało już u Sary to, co zwykle bywa u kobiet (1 Mojż. 18:11). Pomimo tego, że minął już dla niego czas nadziei, Abraham wierzył mocno, że co Bóg obiecał, tego może dokonać. Kiedy zastanawiał się, w jaki sposób spełni się obietnica uczynienia go wielkim narodem, skoro jest bezdzietny, Pan Bóg wyprowadził go na zewnątrz i rzekł: *„Spójrz teraz na niebo i policz gwiazdy – jeśli możesz je policzyć. I rzekł mu, tak liczne będzie potomstwo twoje”* – 1 Mojż. 15:5,6 (BW). I złożył Abra-

ham ufność swoją w Bogu, i zostało mu to policzone jako sprawiedliwość. Tak więc Izaak był prawdziwym dzieckiem cudu.

Kiedy dorósł, Bóg poddał szczególnej próbie wiarę Abrahama. Gdy Izaak stał się mężczyzną, Bóg zażądał, by Abraham poszedł do kraju Moria i tam złożył na ofiarę swego syna, to dziecko cudu, przez które miała się wypełnić obietnica. Biblia nie podaje, ile lat miał Izaak, lecz na podstawie kilku szczegółów możemy w przybliżeniu określić jego wiek. Oto przykłady:

W 1 Mojż. 21:34 czytamy, że po zawarciu przymierza z Abimelechem, królem filistyńskim, *„przebywał Abraham w ziemi filistyńskiej przez długi czas jako gość”* (BW).

> 1 Mojż. 22:6 *„Abraham wziął drwa na całopalenie i włożył je na syna swego Izaaka, sam zaś wziął do ręki ogień i nóż”* (BW).

Z tego możemy wysnuć wniosek, że musiał już mieć kilka lat, aby mógł udźwigać dość znaczną ilość drewna, jaka była potrzebna do całopalenia.

Jego logiczna rozmowa z Abrahamem w w. 7: *„Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie”* (BW) może wskazywać, że Izaak nie był już wtedy małym chłopcem – być może był już w wieku 20-30 lat.

Rzeczywiście, była to dla Abrahamowej wiary ciężka próba, podczas której zademonstrował on gotowość posłusznego wypełnienia woli Bożej. Abraham żywił niezłomną wiarę w zmartwychwstanie w sensie dosłownym. Ta wiara była niezbędna do tego, co dziś Żydzi uważają za największy uczynek Abrahama – jego gotowość do złożenia w ofierze jedynego syna Izaaka, przez którego według Bożych słów miała się wypełnić obietnica. Akt ten wspominany jest dziś przez Żydów podczas nabożeństw w najważniejsze święta, jest to jedno z najważniejszych czytań z Tory w (Rosz ha-Szana) Nowy Rok, czyli Święto Trąb, obchodzone raz w roku, kiedy sto razy rozlega się dźwięk szofaru (baraniego rogu), a szofar kojarzony jest przez Żydów ze zmartwychwstaniem.

Bóg wiedział, że Jego syn, Jezus, zostanie tam ofiarowany o wiele wieków później. Było to w pewnej odległości od miejsca, w którym na południowym zachodzie w Beer-Szeba, miejscowości leżącej na skraju pustyni Negew, mieszkał wtedy Abraham. I jak czytamy w 1 Mojż. 22:4, w czasie trwania tej podróży *„trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce”* (BW). Abraham żył w trzecim tysiącleciu od Adama, czyli trzeciego dnia. To, że ujrzał to miejsce z - daleka, symbolizuje nam, iż wiarą widział on odległe zadośćuczynienie, jakie dokona się na Kalwarii kilka wieków później. I jak mówi to sam Pan Jezus w Ew. Jana 8:56, *„Abraham (...) cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się”* (BW).

Pisząc o tym wydarzeniu w Hebr. 11:17-19 Ap. Paweł stwierdza, że Abraham wierzył, iż Bóg mógłby wzbudzić jego syna Izaaka z martwych, choćby nawet trzeba było go złożyć na ofiarę całopalną. O tej silnej wierze świadczy przekonanie Abrahama, że razem z synem wkrótce zejdą z góry Moria, kiedy mówił do swoich sług, którzy im towarzyszyli w podróży: *„Zostańcie tutaj z osłem a ja i chłopiec pójdziemy aż tam pokłonić się i wrócimy do was”* – 1 Mojż. 22:5 (BH). Jak podaje zapis w 1 Mojż. 22:11,12, niewiele brakowało, a Izaak już by nie żył, gdyby Anioł nie powstrzymał ręki Abrahama. Abraham otrzymał Izaaka z powrotem, wyrwanego niejako z śmierci. Baranek, który zastąpił ofiarę Izaaka, przedstawia ukochanego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który wziął na siebie grzechy całego świata, stając się Barankiem Bożym. W ten sposób Bóg pokazuje nam, że zanim wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione przez nasienie niewiasty, kochający Ojciec musi dać swego umiłowanego Syna na ofiarę śmierci. Ojciec Niebieski zrobił to dając swego Syna, aby przez Jego ofiarę świat mógł powrócić do społeczności z Bogiem.

Zapis z Proroctwa Nehemiasza 9:7,8 wysławia wiarę Abrahama, podobnie czyni Ap. Paweł w Rzym. rozdz. 4 oraz w Gal. rozdz. 3. A w Hebr. rozdz. 11 Ap. Paweł podaje aż cztery przykłady jego ufności w Boskie obietnice: posłuszeństwo Bożemu wezwaniu do opuszczenia domu i wyruszenia do nieznanej ziemi (w. 8), wytrwała nadzieja na niewidzialne niebieskie miasto (w. 9,10 i 13-16), ufność w to, że Bóg zapewni mu potomka z Sary, mimo że nie było to możliwe w sposób naturalny (w. 11,12) oraz złożenie na ofiarę tegoż właśnie potomka (w. 17-19).

Tak więc obietnica dana Abrahamowi przez Boga została powtórzona, potwierdzona i przypieczętowana ofiarą Izaaka.

W Nowym Testamencie Ap. Paweł pisząc o tym wydarzeniu oraz o płynących z tego błogosławieństwach stwierdza: *„Tak Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu. Z tego możecie poznać, że ci, którzy są z wiary, są synami Abrahama. A pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary usprawiedliwia Pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody”* – Gal. 3:6-8 (BW). W ten sposób obietnica z 1 Mojż. 12:1-3, mówiąca o utworzeniu narodu izraelskiego, zostaje przez Ap. Pawła uznana za istotną również ze względu na utworzenie Ciała Mesjasza, w którym wierzący w Chrystusa są dziećmi Abrahama, uznanymi przez Boga za sprawiedliwych. Obietnica *„w tobie będą błogosławione wszystkie narody”* obejmuje wszystko, co Bóg zamierza

kiedykolwiek uczynić dla Nowego Stworzenia na poziomie duchowym, jak i dla wszystkich ludzi na poziomie ziemskim. W tym samym rozdziale Listu do Galatów, w wersecie 16. Apostoł Paweł wyjaśnia: *„Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom – jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus”* (BW). Apostoł stwierdza, że ta obietnica dana była najpierw Izraelowi przez to Przymierze z Abrahamem. Do tego przymierza było dodane później inne przymierze dla tego narodu – Przymierze Zakonu. Abraham miał dwóch synów. Najpierw Ismaela z niewolnicy Sary Hagar, potem syna obietnicy Izaaka, który mu się urodził z żony Sary. To pokazuje, że Przymierze Abrahamowe wyprowadza dwie klasy: najpierw naród żydowski pod Przymierzem Zakonu, reprezentowanym przez Hagar, częściowe nasienie Abrahama, oraz jak czytamy 1 Mojż. 21:12 – nasienie obietnicy, o którym jest powiedziane: *„Od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo”* (BH). Tym szczególnym nasieniem, przez które błogosławieństwo przyjdzie do wszystkich rodzajów ziemi, miał być Izaak. Matką Izaaka była Sara, żona Abrahama, niewiasta wolna, dlatego w Gal. 4:22-31 Apostoł napisał, że Sara była typem naszego Przymierza Obietnicy, przez które Bóg obiecał wyprowadzić tę klasę: *„My tedy bracia! Tak jak Izaak, jesteśmy dziatkami obietnicy”* (BG). Jeruzalem, które jest matką naszą i wszystkich prawdziwych chrześcijan, było przedstawione przez Sarę – niewiastę „wolną”. W ten sposób Ap. Paweł wykazał błędne twierdzenie niektórych współczesnych mu chrześcijan, którzy pragnęli nadal pozostawać w niewoli Przymierza Zakonu. Jeśli Hagar, jako niewolnica, przedstawiała Przymierze Zakonu, to jej syn Ismael przedstawia naród izraelski znajdujący się w niewoli Zakonu.

Ap. Paweł cytuje Proroctwo Izajasza, 54. rozdz., odnoszące się do duchowej fazy Przymierza Abrahamowego, rozwijającej klasę Izaaka, czyli Kościół Wieku Ewangelii. To proroctwo odnosi się do okresu rozwijania się klasy dzieci Bożych w warunkach pozornie wyglądających na niesprzyjające, pod Przymierzem Łaski. To Przymierze Łaski jest zawarte z naśladowcami Jezusa Chrystusa, które pod względem czasowym nastało po Przymierzu Zakonu. Wskazuje na to obraz, według którego Hagar porodziła Ismaela wcześniej, niż Sara Izaaka. Dzieci tego Przymierza Łaski są nadzwyczajne. Rozwijają się w sposób cudowny, będąc uczone bezpośrednio przez swojego Ojca, Boga nieba i ziemi. Pan Jezus, powołując się na proroctwo z Izaj. 54:13, odnoszące się do dzieci Przymierza Łaski, wypowiedział bardzo ważne słowa, zapisane w Ew. Jana 6:44,45 *„Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie”* (BW). To proroctwo kładzie nacisk na trwałość tego Przymierza Łaski. Mamy uczestniczyć z Panem Jezusem Chrystusem, Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem, w Jego chwale. Cały Kościół stanowić będzie tego Izaaka, obiecane nasienie Abrahamowe, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Najpierw cielesne nasienie będzie doprowadzone do społeczności z Bogiem pod Nowym Przymierzem Zakonu, o którym czytamy w Jer. 31:31-33 i w Hebr. 8:8-10, które to przymierze zastąpi stare Przymierze Zakonu i ustanowione na nowo – wypisze prawa Boże na sercach ludzkich zamiast na tablicach kamiennych, najpierw w narodzie izraelskim, a następnie we wszystkich innych narodach, które w przyszłości podporządkują się Boskiemu prawu i zechcą z tego skorzystać.

Izaak był tym, który był ofiarowany na ołtarzu, był też tym, który obrazowo został odebrany śmierci, tak jak jest też z pozaobrazowym Izaakiem (głową i ciałem) – Chrystusem i Kościołem, którzy są ofiarowani na ołtarzu i będą podniesieni z śmierci do żywota w „pierwszym zmartwychwstaniu”. Wtedy będą stanowić duchowe nasienie Abrahama, przez które błogosławieństwa spłyną na cielesny Izrael i potem na cały świat. Z tego wersetu jasno wynika, że kiedy Pan Bóg dał Abrahamowi obietnicę, iż jego nasienie będzie błogosławiło cały rodzaj ludzki, jedyną postacią, której zamierzał On użyć do błogosławienia całego rodzaju ludzkiego, był ten starotestamentowy Mesjasz, Jezus Chrystus.

Pan Jezus według ciała był nasieniem Abrahama przez swoją matkę Marię, bo ona była z pokolenia Abrahama i jak pisze Ap. Paweł w Gal. 4:4, według ciała urodził się pod Zakonem. Ale Zakon nigdy nie uczyniłby Go nasieniem Abrahama błogosławiącym wszystkie narody ziemi, o którym mówiła obietnica. Był posłuszny Zakonowi we wszystkim, co mógł czynić jako człowiek, ale nie mógłby wypełnić rzeczy, o których Bóg powiedział, iż będą wypełnione przez nasienie Abrahama. W Prawie Zakonu było podane, że *„ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie”* (BG). Jezus rozwinął się pod Przymierzem Zakonu jako człowiek, ale jako Nowe Stworzenie rozwinął się i otrzymał stanowisko pod Przymierzem Abrahama na mocy stawienia ciała swego ofiarą żywą. Aby być nasieniem Abrahama i błogosławić świat, Jezus musiał być czymś więcej niż naturalnym nasieniem Abrahama według ciała, gdyż według ciała nigdy nie byłby zdolny dać życia wiecznego. Mógł On jedynie zachować Zakon i żyć wiecznie, ale wtedy nie mógłby pomagać innym w osiągnięciu tego życia wiecznego. Uznany przez Zakon jako godny życia wiecznego, byłby upoważniony do wszystkich praw i przywilejów, jakie miał człowiek Adam przed zgrzeszeniem, ale nic ponadto. Jezus miałby prawo do życia, gdyż gwarantowała to Boska obietnica. Królestwo, które posiadał człowiek Adam i które stracił z powodu nieposłuszeństwa Boskiemu prawu przyszło do Tego, który zachował Zakon i przez to miał prawo do wszyst-

kich błogosławieństw, jakich Bóg udzielił ludzkości w Raju. Ale przez życie wieczne naszego Pana świat nie osiągnąłby społeczności z Bogiem, gdyż wszyscy byli przez Adama skazani na śmierć, zgodnie z wyrokiem Bożym: *„Umierając umrzesz”*. Ten wyrok śmierci musiał być usunięty, aby ludzkość mogła być od niego uwolniona. Dlatego Pan Jezus musiał dojść do poziomu duchowego, aby mógł rozdawać błogosławieństwa. Na podstawie Przymierza Abrahamowego Jezus to osiągnął. W jaki sposób?

Bóg złożył Jezusowi według ciała ofertę, wystawił przed Jezusem wielką chwalebną nagrodę wysokiego powołania, że jeśli zaoferuje siebie, swoje doskonałe ziemskie życie, prawo do życia wiecznego, jakie nabył wypełniając Zakon, wówczas stawi się żywą ofiarą, wtedy Jego ziemskie prawa staną się cenną wartością i nie tylko będzie mógł być Królem ziemi pośród ludzi, ale także chwalebnym Kapłanem według porządku Melchizedeka, obrazowo w nim pokazanym. Taka obietnica była wystawiona przed Nim, tzn., że będzie miał możliwość błogosławić ludzkość, ale też że będzie połączony ze swoim Ojcem przez całą wieczność, stawszy się uczestnikiem Boskiej natury. Jezus przyjął tę propozycję. Rzekł więc: *„Oto idę, abym czynił, o Boże wolę Twoją”* – Hebr. 10:9 (BG). Gdy Jezus zachował Zakon i złożył swoje doskonałe życie na ofiarę w Jordanie, posłusznym będąc woli Ojca, wtedy Ojciec nagrodził Jego posłuszeństwo przez danie Mu nowej natury.

Jezus przyszedł do Jana nad Jordan, uczynił symbol swego poświęcenia wszystkiego, co posiadał, i został zanurzony w wodzie, przez co pokazał zupełne poddanie swego człowieczeństwa aż do śmierci w celu czynienia woli Ojca. Zamanifestowanie ze strony Boga przyjęcia Jego ofiary, złożonej z doskonałego ciała, zostało odłożone aż do czasu, gdy Jezus okazał to przez widoczny znak – przez chrzest w Jordanie. Gdy Jezus wyszedł z wody, Pan Bóg zesłał na Niego ducha świętego w widocznej dla Jana Chrzciciela formie – w postaci gołębicy. Zanim Jezus powstał ze śmierci, został spłodzony z ducha świętego, stał się Nowym Stworzeniem, uczyniwszy poświęcenie swej ziemskiej natury w Jordanie. Uznając to poświęcenie Ojciec spłodził Go z ducha świętego, czyniąc zeń Królewskiego Kapłana nowego narodu i dlatego stał się On doskonałym w swym zmartwychwstaniu Panem Chwały, który ma błogosławić wszystkich. Tę swoją doskonałą ziemską naturę Chrystus złożył w Jordanie na ofiarę i przez 3,5 roku ta ofiara płonęła na ołtarzu, aż skończyła się na Kalwarii, kiedy powiedział to ważne słowo: *„Wykonało się”*. Chrzest Jezusa w Jordanie był figurą ofiarowania, figurą śmierci, jak i figurą zmartwychwstania – symbolem ofiarowania, tak jak czytamy w 1 Tym. 2:5,6 *„Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”* (BW). Złożenie prawa do życia przez naszego Pana nie odkupiło rodzaju ludzkiego ze śmierci, lecz dostarczyło ceny okupu, która w słusznym czasie dokona uwolnienia ludzkości. Pan Jezus otworzył w Jordanie nową drogę do Ojca, tak jak sam o sobie powiedział w Ew. Jana 14:6 *„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”* (BW). Pan Jezus potwierdza, że jest Drogą, którą każdy może dojść do Ojca. Jego dzieło i Jego osoba ukazują nam i zapewniają wszystko, co jest potrzebne do właściwej, osobistej więzi z Bogiem. Co więcej, jest On nie tylko drogą, ale samym jej celem – Prawdą i Życiem wiecznym. Potwierdza to także Ap. Paweł w Rzym. 8:1 *„Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie”* (BW) (Judy w. 24).

Jezus poświęcił swoje prawo do życia wiecznego, ofiarował je na służbę Bogu. Obietnica uczyniona Abrahamowi skłoniła Go do poniesienia śmierci ofiarniczej. Potem był podniesiony z wody, by przez to pokazać podniesienie do nowej natury, której miał dostąpić. Gdy wyszedł z wody, otworzyły Mu się niebiosa, nastąpiło wielkie oświecenie Jego umysłu, otworzyły się dlań rzeczy wyższe, o których wcześniej nie wiedział. Tymi wyższymi rzeczami były duchowe prawdy, których On przedtem nie widział, ale zgodził się je wypełnić. Te rzeczy przyszły nań jako wynik poświęcenia w sercu. Opuszczając niebiańską chwałę, Logos jedynie przygotowywał się do wypełnienia obietnicy tego przymierza, lecz wtedy jeszcze nie był tym obiecanym nasieniem Abrahama. Jako narodzony człowiek, Jezus Chrystus, był z nasienia Abrahama według ciała, ale nie był nasieniem Abrahamowym, o którym mówi to Przymierze Obietnicy. Dopiero kiedy dobrowolnie ofiarował samego siebie podczas chrztu w Jordanie w wieku 30 lat, stał się tym nasieniem Abrahamowym. A zatem zaczął nim być, gdy otrzymał spłodzenie z ducha świętego jako Nowe Stworzenie, a do kompletnego stanu, jako Głowa tego nasienia, doszedł, gdy trzeciego dnia po swej śmierci powstał z martwych jako duchowa istota. Nasienie Abrahama nie istniało wtedy, gdy Bóg dał tę obietnicę, zawierając przymierze z Abrahamem. Jezus rozwinął się pod Przymierzem Zakonu, jako człowiek Jezus Chrystus – do czasu chrztu w Jordanie, ale jako Nowe Stworzenie rozwinął się i otrzymał stanowisko pod Przymierzem Abrahamowym, na mocy stawienia swego ciała ofiarą żywą. Odtąd ofiary Zakonu oraz system kapłański z linii Aarona straciły swoją wartość zgodnie ze słowami Pana z Ew. Łuk. 16:16, Mat. 11:11,12 oraz Hebr. 10:9, Gal. 3:19 i Dan. 9:27. Zakon był do Chrystusa.

Taka też ofiara ciała wymagana jest od nas – naśladowców Jezusa, członków Kościoła Chrystusowego w tym wieku. Tak jak pisze Ap. Paweł w Hebr. 3:1 i Rzym. 12:1 *„Bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy ..., abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszę* (BG). Ap. Paweł mówi nam, jakiego rodzaju śmierć jest potrzebna, abyśmy oddali siebie (nasze ciała) na ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu. Jako wierzący, mamy

oddawać Bogu ciała nasze na służbę właściwego postępowania, żyć nie swoją starą naturą, ale duchem, a wtedy dopiero będziemy żywi życiem Chrystusa. Za Jego przykładem poświęcamy się i my. Wchodzimy w przymierze z Bogiem przez ofiarę swojego ziemskiego stanu, jako członkowie Pomazańca. Składając ofiarę swojego ciała, kładąc swoje życie w ofierze przez czas ziemskiej pielgrzymki, mamy obietnicę, że Bóg wywyższy nas jako Ciało Chrystusa do tej samej chwały niebiańskiej, do jakiej został wywyższony Jezus, nasz Mistrz. Tak jak stwierdza Ap. Paweł w Gal. 3:29 *„A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym a według obietnicy dziedzicami”* (BG). W pewnym sensie już jesteśmy nasieniem Abrahamowym, ale dopiero przy zmartwychwstaniu, po połączeniu się z Chrystusem, staniemy się tym nasieniem w pełnym znaczeniu tego słowa.

W Gal. 4:22-28,31 Ap. Paweł naucza, że Chrystus, klasa Nowego Stworzenia, był w figurze przedstawiony przez Izaaka, syna Abrahama i jego żony Sary, i odnosi się do duchowego nasienia. To przymierze Sary – Przymierze Łaski, Przymierze Ofiary (Psalm 50:5) – wydaje klasę Izaaka, Kościół – Głowę i Ciało. Tak jak Izaak nie urodził się według ciała w zwyczajny sposób (Abraham i Sara byli starzy), lecz był specjalnym stworzeniem, tak też jest i z klasą Chrystusa, Głową i Ciałem. Ta klasa Izaaka rozwija się jako Nowe Stworzenie, utworzone z członków upadłej rasy ludzkiej. Zostaje do nas skierowane Boskie zaproszenie, abyśmy składali ciała swoje ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu. Dlatego poświęcamy swoją ludzką naturę, abyśmy mogli osiągnąć razem ze swoją Głową, zmartwychwstałym Chrystusem, boską naturę – coś, co nigdy dotąd nie było zaoferowane komukolwiek z ludzi. Kiedy to Nowe Stworzenie zostanie skompletowane i wywyższone do boskiej natury, wówczas błogosławieństwo zapowiedziane w obietnicy Abrahamowej dosięgnie wszystkich rodzajów ziemi.

Pierwszym dziełem tego nasienia będzie rozszerzenie tej obietnicy na cały świat przez zawarcie z Izraelem Nowego Przymierza, zgodnie z zapisem proroka Jeremiasza 31:31-33. Izrael będzie mógł osiągnąć życie wieczne na ludzkim poziomie, a przezeń wszystkie inne narody. Ap. Paweł w Rzym. 11:15 tak o tym pisze: *„Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?”* (BW). To przyjęcie ich nie nastąpi wcześniej, niż zostanie skompletowany Kościół Chrystusowy, tak jak zapowiedział prorok Micheasz 5:2 *„Dlatego wyda ich aż do czasu, gdy ta, która ma porodzić, porodzi. Potem reszta Jego braci wróci do synów Izraela”* (BW). Ap. Paweł pisze, że obecnie Bóg postawił na pewien czas w mniej uprzywilejowanej sytuacji Żydów, niż wierzących z pogan, odejmując im łaskę, którą byli obdarzeni przez Boga, później jednak ich przygarnie, bo Boże dary i powołanie są nieodwołalne (Rzym. 11:1,2,11). To powstanie do życia z martwych należy traktować dosłownie – jako cielesne zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie ludzkości będzie odsunięte w czasie aż do chwili skompletowania Kościoła, do czasu, gdy Żydzi uwierzą w Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza. Wtedy wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione sposobnością stania się dziećmi Abrahama, dziećmi Boga, którego Abraham był figurą, tak jak czytamy w 1 Mojż. 17:5 *„Ojcem wielu narodów wystawiłem cię”*. Potwierdza to również Ap. Paweł w Rzym. 4:17 *„Jest to zgodne ze Starym Testamentem, który powiada: ustanowiłem cię ojcem wielu narodów (...)”*.

Ale jest też cielesne nasienie Abrahama, reprezentowane przez świętych Starego Testamentu, którzy między innymi będą przewodem błogosławienia świata przez cielesne potomstwo. Prorok Jeremiasz 3:15-18 tak o tym pisze: *„I dam wam pasterzy według swojego serca, którzy was będą paść rozumnie i mądrze. A gdy się rozmnożycie i rozplenicie w kraju w owych dniach – mówi Pan – już nie będą mówić o Skrzyni Przymierza z Panem i nikt o niej nie będzie myślał, i nikt jej nie będzie wspominał, nikt nie będzie odczuwał jej braku ani też nie będą sporządzać nowej. W owym czasie będą nazywać Jeruzalem tronem Pana i tam w Jeruzalemie zgromadzą się wszystkie narody w imieniu Pana i już nie będą postępować według uporu swojego złego serca. W owych dniach przystąpią ci z domu Judy do tych z domu Izraela i wejdą razem z ziemi północnej do ziemi, którą dałem waszym ojcom w dziedziczne posiadanie”* (BW). Błogosławieństwa te spłyną pod Nowym Przymierzem, czyli pod zarządzeniem, przez które wypełni się Przymierze Abrahamowe, odnoszące się do Izraela i do wszystkich narodów, bo to przymierze obejmuje też wszystkie inne przymierza, które są tylko elementami Boskich zamiarów, przez które ma się wypełnić dzieło wielkiego Przymierza Abrahamowego – Przymierza Obietnicy.

Apostoł Paweł w Gal. rozdz. 3. używa słowa ‘potomstwo’ w znaczeniu Izaaka, syna obietnicy. Użyte tu hebrajskie słowo *zera* ma formę liczby pojedynczej, podobnie jak i u nas, i jest rzeczownikiem zbiorowym określającym ogół potomków danego człowieka. Ale w tym samym liście (Gal. 3:27-29) Ap. Paweł przekazuje nam dalsze informacje odnośnie obiecanego nasienia. Zwracając się do chrześcijan w tamtejszym zborze, dodaje: *„Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa, nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy”* (BW). Wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusa ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. W tych słowach Ap. Paweł mówi, że jedność z Chrystusem następuje poprzez zanurzenie w Chrystusie (greckie słowo ‘baptidzo’). To sugeruje nam za-

nurzenie, które powoduje nabranie cech substancji, w jakiej się jest zanurzanym, oraz doznanie przemiany. Jeśli jesteśmy zanurzonymi i wierzącymi w Chrystusa, to powinniśmy nabrać cech Chrystusa i powinniśmy być *„nieustannie przemieniani na podobieństwo i obraz Jego samego”*. To zanurzenie w Chrystusa następuje nie przez sam akt zanurzenia w wodzie, lecz przez poświęcenie w sercu, przez modlitwę do Boga, w której wyrażamy szczery żal z powodu swego dotychczasowego grzesznego życia, przyjmujemy przebłaganie dokonane przez Jezusa i uznajemy Go za swego Pana oraz od tej chwili staramy się żyć zgodnie z prawdą Słowa Bożego. Jest to równoznaczne z przyobleczeniem się w Chrystusa, gdzie nie ma różnicy, czy ktoś jest Żydem czy Grekiem, niewolnikiem czy wolnym, mężczyzną czy niewiastą. Wszyscy jesteśmy jedno w tym sensie, że Bóg nas przyjął jako swoje dzieci i nie robi w tym względzie żadnej różnicy. Nie ma znaczenia, czy jesteśmy Żydami czy nie; jeśli rzeczywiście należymy do Chrystusa, to jesteśmy potomstwem Abrahama z trzech względów:

1. Jesteśmy jedno z Chrystusem, który jest tym potomkiem Abrahama (Gal. 3:16);
2. Mamy tę samą ufność, tego samego rodzaju, jak miał Abraham, i w ten sposób dowodzimy, że jesteśmy jego duchowymi potomkami (Gal. 3:7,9);
3. Jesteśmy przyłączeni do obietnic Izraela, który jest fizycznym potomstwem Abrahama. Jesteśmy zatem dziedzicami według obietnicy (Gal. 3: 8,18).

Podczas całego Wieku Ewangelii, czyli od czasu poświęcenia się Jezusa w Jordanie, wierni naśladowcy Jezusa są dziećmi tego przymierza, które Bóg zawarł z Abrahamem. Apostoł Paweł wyraża to słowami: *„Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście”* – Gal. 4:28 (BW). W Hebr. 6:13-20 ten sam Apostoł ponownie wiąże naśladowców Jezusa z Bożym przymierzem zawartym z Abrahamem, a poręczonym Bożą przysięgą: *„Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na siebie samego, mówiąc: zaiste, będę błogosławił ci obficie i rozmnożę cię bez miary; A tak, ponieważ czekał cierpliwie, otrzymał to, co było obiecane. Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a zakończeniem wszelkiego ich sporu jest przysięga, która jest stwierdzeniem; Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą. Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei. Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy, pewnej i mocnej, sięgającej aż poza zasłonę. Gdzie jako poprzednik wszedł za nas Jezus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchizedeka na wieki”* (BW). Abraham był człowiekiem o wielkiej ufności. Podwójne zabezpieczenie tego przymierza – przysięga i obietnica – jakie zaoferował mu Bóg, mocno nas pokrzepia. Jak ściśle wiąże Apostoł Paweł Kościół Wieku Ewangelii z Przymierzem Abrahamowym! Mamy też ukazaną nadzieję, że przejdziemy wprost do Tego, który znajduje się za zasłoną w niebie – do samego Boga. Będzie to możliwe, bo jesteśmy zjednoczeni z Jezusem, który jest potomkiem Abrahama, i który wstąpił tam już przed nami, jako nasz poprzednik, stając się kapłanem na wieki wg porządku Melchizedeka, i teraz wstawia się za nami przed Bogiem.

W Ew. Jana 6:37 Pan powiedział: *„Każdy, kogo daje mi Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, kto do mnie przychodzi, na pewno nie odtrącę”*. Jest to najjaśniejsze z możliwych wyrażenie współistnienia oraz wolnej woli każdego z nas. Przychodząc do Jezusa mam wolną wolę; mogę wybrać przyjście do Niego, a wtedy mam zapewnienie Jezusa, że On mnie nie odtrąci. Bóg daje Jezusowi pewnych ludzi. I tak jak pisze Ap. Paweł w Rzym. 9:33, każdy, kto oprze na Nim swą ufność, nie będzie upokorzony albo rozczarowany lub zawstydzony w Dzień Sądu. Każdy, kto złożył ufność swoją w Chrystusie, ma takie zapewnienie.

Boskie obietnice są pewne. Jego przymierza są prawdziwe. Jak możemy się dowiedzieć, czy się do nich zaliczamy? Ap. Paweł w Rzym. 10:11,13 jeszcze raz nas utwierdza, że *„(...) każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony. (...) Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie”* (BW). Każdy, kto złożył swoją ufność w Chrystusie, będzie zbawiony. Dałby Bóg, abyśmy byli jednymi z nich i okazali się przed Panem zwycięzcami, a nie zawstydzonymi. Amen!

Czerniak Lech
R-
„Straż”

Nie oznaczone cytaty biblijne NT pochodzą z przekładu Nowego Testamentu (z języka greckiego na język polski) dokonanego przez żyda Dawida H. Sterna. Przekład ten stanowi część dzieła pt. *Komentarz Żydowski do Nowego Testamentu* – „VOCATIO”, Warszawa 2004.

Cytaty biblijne ze Starego Testamentu oznaczone (BH) za: *Hebrajsko-polski Stary Testament*, przekład interlinearny, „VOCATIO”, Warszawa 2003 – przypisy Redakcji.